Nr. 114 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Lwów, środa 21 maja 1930 Rok XII

DZIENNIK LUDOWY
ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 5·00
z dostawą do domu . . . „ 5·50
na prowincji . . . . „ 5.50
za granicą . . . „ 8·00
Cena egz. pojed. w całej Polsce 25 groszy

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Lwów, ul. Sykstuska 21. — Telefon w dzień Nr. 24, od godz. 6-tej wieczór drukarnia 4-96.
NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Klęska powodzi na Podkarpaciu.

Wynik wyborów na Wołyniu.

ŁUCK, 19. maja (tel. wł.). Wczoraj odbyły się ponowne wybory do Sejmu na Wołyniu w okr. Łuck—Równe—Kostopol. W wyniku głosowania wybrani zostali:

Z listy nr. 18 (Blok Mniejsz. Narod.) 3 posłów: Serwetnik, felczer, Drozdowski, rolnik, Rotfeld, adwokat.

Z listy nr. 22 (Ukr. Soc. Rad. Partja) 2 mand.: Własowski, nauczyciel i Niwiński, kooperatysta.

Z listy nr. 36 (Selrob-Jedność) 1 poseł: Turdeła, dziennikarz.

W ubiegłych wyborach do Sejmu lista nr. 18 miała 1 mandat, lista zaś nr. 36 nie występowała.

Polskiemu stronnictwu lud. „Wyzwolenie, do otrzymania mandatu brakowało tylko 500 głosów.

WARSZAWA, 19. maja (Tel. wł.). Zainteresowanie wyborami w całym okręgu Łuckim było minimalne, zarówno po wsiach, jak i po miastach. Głosowało 30—40proc. uprawnionych do głosowania.

Najwięcej głosów w miastach uzyskała lista mniejszości narodowych nr. 18, a powsiach lista nr. 36 Selrob i lista nr. 18. W powiecie kostopolskim znaczniejsza ilość głosów padła na listę nr. 3 („Wyzwolenie“).

B. B. i Str. Narodowe wycofały w okręgu łuckim swoje listy i poleciły swoim zwolennikom wstrzymać się od głosowania.

Wskutek zdobycia przez ukraińskich radykałów dwóch mandatów, partja ta uzyskuje mandat z listy państwowej, z której wchodzi do Sejmu tow. Kwasnycia z U. S. D. P.

Protesty wyborcze w Sądzie Najwyższym.

WARSZAWA, 19. maja (Tel. wł.). Wczoraj w Sądzie Najwyższym rozpatrywany był protest wyborczy przeciwko wyborom w okr. 25 (Biała Podlaska).

Protest zgłosiło str. „Piast“. Sąd Najwyższy odrzucił protest.

Dnia 2. czerwca rozpatrywany będzie protest przeciwko mianowaniu z listy państwowej senatora Wierzbińskiego ze względu na pomyłkę w imieniu kandydata.

Tow. Cook w Warszawie.

WARSZAWA, 19. maja (Tel. wł.). Tow. Cook, sekretarz gener. Zw. Górników angielskich, przybył onegdaj do Warszawy. Złożył on wizyty marsz. Sejmu tow. Daszyńskiemu i prez. Z. P. P. S. tow. Niedziałkowskiemu.

Wczoraj wieczorem prezydjum Z. P. P. S. podejmowało Cooka skromną wieczerzą.

Wykolejenie się parowozu.

WARSZAWA, 19. maja (Pat). Dn. 18. bm. o godz. 20.45 w krakowskiej Dyrekcji Kolejowej, między stacjami Jordanów i Osielec wykoleił się parowóz pociągu Nr. 6036, który kursuje tylko w dni świąteczne między Katowicami, Zakopanem, wskutek położenia trzech kamieni przez nieznanego sprawcę. — Nikt z obsługi kolejowej ani z pasażerów nie odniósł szwanku. Uszkodzony tor naprawiono.

Ruch wyzwoleńczy w Indjach

MADRAS. 19. maja. (Pat.) W dniu wczorajszym, na oddział policyjny rzucono bardzo nieudolnie sporządzoną bombę, która wybuchła, raniąc lekko tylko dwóch policjantów. Kilka osób zostało ranionych kamieniami rzuconemi przez tłum.

WYROKI ŚMIERCI.

SHOLAPUR. 19. maja. (Pat.) Dowódca wojsk angielskich nie zatwierdził wyroków przeciwko 23 hindusom, zamieszanym w ostatnie rozruchy. Między innymi uległy zawieszeniu wyroki skazujące na 7 lat ciężkiego więzienia sekretarza kongresu narodowego, na 5 lat przewodniczącego kongresu, innych zaś członków kongresu na kary w łącznej sumie 27675 rupji.

Trzęsienie ziemi w Austrji.

WIEDEŃ. 19. maja (Pat.) W miejscowości Hallstadt, w Górnej Austrji odczuto wczoraj o godz. 17.17 lekkie trzęsienie ziemi. Kierunek trzęsienia ziemi szedł z zachodu na wschód. W miejscowości St. Johann, w Salzburgu, odczuto również o godz. 17.16, 12 do 14 wstrząśnień, następujących po sobie w krótkim czasie. Kierunek wstrząśnień szedł z południa na północ.

Kronika polityczna.

MEMORJAŁ P. ŚWITALSKIEGO.

WARSZAWA. 19. maja. (tel. wł.) P. Kazimierz Świtalski złożył podobno marsz. Piłsudskiemu memorjał, w którym twierdzi, że nigdy jeszcze sanacja nie była tak popularna w Polsce, jak w chwili obecnej.

(Wspaniały przykład optymizmu — nieprawdaż? Red.)

GOŚĆ Z FINLANDJI.

WARSZAWA. 19. maja. Przybył do Warszawy szef sztabu armji finlandzkiej pułkownik Vallenius.

W BELWEDERZE.

WARSZAWA. Marsz. Piłsudski przyjął w sobotę, na dłuższem posłuchaniu podsekretarza stanu spraw zagr. p. Wysockiego.

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

REIMS. 19. maja. (Pat.) Na skutek uszkodzenia kierownicy, samochód skręcił gwałtownie i spadł z nasypu z wysokości 4 metrów. 5 osób odniosło ciężkie obrażenia.

Groźny ruch komunistyczny w Chinach.

LONDYN, 19. maja (A. T. E.). Donoszą z Nankinu, że ruch komunistyczny uczynił w dorzeczu rzeki Han znaczne postępy w związku z opróżnieniem tych okolic przez wojska rządowe, które wyruszyły dalej celem odparcia ataku wojsk północnych. Miejscowość przemysłowa Hsiaukan była widownią krwawych wypadków, wywołanych przez komunistów. Katedra katolicka oraz ratusz zostały spalone. Bandy komunistyczne wtargnęły do Hancz-Wan, odległego o 60 km. od Hankau. Na miasto nałożona została wysoka kontrybucja. Pozatem komuniści dopuścili się niesłychanych gwałtów. W Hankau panuje panika. Groźba zajęcia miasta przez komunistów stała się aktualną i wydaje się być nieuniknioną o ile garnizon nie zostanie na czas wzmocniony. W Hankau ogłoszono stan oblężenia. Również południowo - wschodnia część prowincji Hupe znajduje się pod władzą komunistów.

Klęska powodzi w woj. stanisławowskiem.

STANISŁAWÓW, 19. maja (Pat). Wskutek nieustających opadów atmosferycznych, klęska powodzi na terenie województwa stanisławowskiego przybrała groźne rozmiary.

Władze administracyjne wydały szereg zarządzeń, organizując akcję ratunkową. W powiecie kołomyjskim wezwał starosta pomocy wojska.

W pow. *Dolina* rzeka Sukiel zalała 150 morgów pola i uszkodziła drogę.

W pow. *kałuskim* utonął w Łomnicy robotnik tartaczny Iwan Pitak.

W pow. *Kołomyja* stan wody na Prucie podniósł się o 3.85 m. W gminie Sobów 2 domy i rafinerja nafty zalane. Rzeki Łuczka i Pistynka wezbrały, mosty zagrożone.

Pow. *Kosów:* Stan wody na Czeremoszu wyższy o 2.85 m. Droga do Żabiego w Krzyworówni zalana. Mosty prowizoryczne zniszczone. Z powodu przerwania komunikacji, z niektórych miejscowości brak informacji.

W Czeremoszu zatonęły dwa konie z powozem. W Rożnowie woda uniosła most na Rybnicy, komunikacja między Kosowem, Śniatynem i Żabiem przerwana. Czarny Czeremosz uszkodził w wielu miejscowościach mosty i drogi. W Pistyniu zalany został budynek posterunku Policji Państwowej oraz 16 domów.

W pow. *Nadwórna.* Most pod Żebrowaczem zerwany, również 2 mosty na drodze Worochta — Żabie i most w Zielonej.

Pow. *Śniatyn.* W Tupotach 30 domów zostało zalanych, w Załuczu zaś 150. W innych zagrożonych miejscach zarządzono ewakuację. Most na Rybnicy uszkodzony.

Pow. *Stanisławów.* Poziom wody na Bystrzycy nadw. podniósł się w Wołczyńcu do 3 m. Woda wystąpiwszy z brzegów, zalała niżej po-

STANISŁAWÓW, 19. maja (Pat). Według ostatnich wiadomości woda rzek górskich opadła, natomiast woda na Dniestrze w Niemirowie podniosła się o 3.70 ponad stan normalny.

Komunikacja ze Słobódki ad Odaje do Czarnołoziec i z Worony do Winogradu przerwana.

Wicewojewoda Koncowicz zwiedził w dniu dzisiejszym uszkodzone miejscowości powiatu nadwórniańskiego, zostawiając na ręce starosty najniezbędniejsze fundusze, potrzebne dla dożywienia delożowanej ludności.

Liczba delożowanych w powiecie nadwórniańskim wynosi około 900 osób.

Najbardziej ucierpiały w tamtejszym powiecie gminy: Zielona, Pasieczna, Pniów, Nadwórna, Nazawidów, Bitków, Delatyn, Łanczyn i Sadzawka. W Delatynie było zalanych 30 domów, skąd delożowano ludność. Akcją ratunkową kierował starosta nadwórniański.

Komunikacja między Nadwórną i Rafajłową przerwana w Zielonej, przez uszkodzenie znacznej części drogi. Również przerwana jest komunikacja między Nadwórną i Bitkowem oraz Worochtą.

KTO WYGRAŁ?

WARSZAWA, 19. maja. (Pat.) W drugim dniu ciągnienia I klasy 21. P. L. klasowej ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

40.000 zł. Nr. 182.328. Po 5.000 zł. Nr 102201, 10247. Po 2.000 zł. Nr. 86151, 102229, 150384. Po 500 zł. Nr. 53093, 113265, 121737, 182555, Po 300 zł. 9961, 83033, 97717, 113.100 151277, 206518.

Zamach na kasę w gmachu Politechniki.

(y.) Przed rokiem dostali się jacyś złodzieje do gmachu Politechniki, gdzie popełnili kradzież kasową. Złodzji nic wykryła policja. Wczoraj w nocy, prawdopodobnie ci sami złodzieje ponownie zamierzali oporządzić kasę w tej uczelni.

O północy dostali się po rynnie na wysokość pierwszego piętra, gdzie po wybiciu szyby dostali się do kwestury od strony ul. Nikorowicza. Niepomie zbiegł jednak czemprędzej przy pomocy sznura, gdyż zostali spłoszeni przez dozorcę



Na marginesie.

„Ogniem i żelazem".

Obok wielu niepotrzebnych i niepoczytalnych organizacyj w Polsce mamy taką z pod ciemnej gwiazdy mieniącą się „Ligę mocarstwowego rozwoju Polski". Nazwa wskazywałaby, że celem tej Ligi jest rozszerzenie granic Polski, może nawet podbicie słabszych narodów przy pomocy ognia i miecza. Bo cóż znaczy mocarstwowy „rozwój" Polski? Przecież każdy rozumie, że co innego jest utrwalenie Polski jako mocarstwa a co innego rozwój. Ale jest „rozwój" niech będzie rozwój. Po jakiej linji „rozwoju" owa Liga idzie, o tem nas poucza świstek przez nią wydawany, nielajny, lecz jawny, przez władze aprobowany, szeroko przez sanację kolportowany, pod tyt. „Nowa Kadrówka". „Nowa Kadrówka" to coś jak czwarta brygada, może zresztą już piąta, może szósta. Popiera przewrót majowy, jest zachwycona wszystkiem, co robią pułkownicy i ich zwierzchnik czy też zwierzchnicy.

W rocznicę przewrotu majowego „Nowa Kadrowa" zajęła też „stanowisko" i pisze między in.:

„Czyn majowy był początkiem przewrotu, który trwa dotąd i który musi być zakończony!

Akt pierwszy, rozegrany z bronią w ręku, trwał kilka dni. Akt drugi trwa już cztery lata i jest w treści swojej tylko łącznikiem pomiędzy aktem pierwszym, a ostatnim, który nadchodzi.

Z tego, co się w Polsce dzieje, jasnem się staje, że ten trzeci i ostatni akt rozegrany zostanie nie inaczej, jak ogniem i żelazem"!

„Ogniem i żelazem". Ale z kim? Przeciw komu? Przeciw „sejmokracji". Przeciw opozycji. Przeciw tym wszystkim, którzy nie chcą pogodzić się z obecnym systemem, z dyktaturą, z kliką niszczycielską, rujnującą Polskę. Tych wszystkich chce „Nowa Kadrowa" zastraszyć, grozi, że żadne trudności nie powstrzymają jej w pochodzie ku przyszłości, że „śmierć mesic" opozycji, a artykuł swój kończy wezwaniem:

„Do dzieła zatem! Gotujmy się do ostatecznej rozgrywki! Gotujmy się do odegrania nadchodzącego aktu trzeciego!"

Takie groźby pod adresem opozycji wypowiada „Liga mocarstwowego rozwoju Polski".

Dokąd idziemy? Czem są niewinne ulotki bolszewickie w porównaniu z temi pogróżkami? Ale wypociny mózgowe są cenzurowane i bez przeszkód idą w świat.

Towarzyszki, czyńcie przygotowania do Tygodnia Kobiet!

Prace egzekutywy międzynarod. socjalistycznej.

Pokój na Wschodzie Europy. — Rozbrojenie — Sprawy organizacyjne

Już pisaliśmy o pracy Egzekutywy Międzynarodówki nad zagadnieniami walki o demokrację oraz pokoju na wschodzie Europy. Pozatem omówiono dwie jeszcze sprawy o znaczeniu ogólno - politycznem:

sprawę konferencji rozbrojeniowej londyńskiej i sytuację w Indjach.

Projekt rezolucji, — przedłożony wspólnie przez delegacje angielską i francuską, wskazuje na wysiłek pokojowy Rządu Robotniczego Wielkiej Brytanji i na niebezpieczeństwo, tkwiące w pretensjach i nieustępliwości Rządu faszystowskiego Włoch. Projekt występuje następnie przeciwko budowie krążownika „B“, zapowiadanej przez niemiecki blok mieszczański.

Rezolucję uchwalono jednomyślnie

W sprawie indyjskiej byliśmy świadkami dłuższej i ciekawej dyskusji. Tow. Brockway (Niezależna Partja Pracy Anglji) wystąpił z surową krytyką angielskiej polityki w Indjach, w szczególności zaś z krytyką uwięzienia Ghandiego; poparł go tow. Longuet (Francja). — Odpowiadał przedstawiciel Partji Pracy tow. Gillies. Najściślej i najgłębiej ujął całą rzecz jeden z najbardziej lubianych i szanowanych przywódców — Międzynarodóki — tow. de Brouckere (Belgja). Tezy jego wyglądają następująco.

Położenie w Indjach jest niezmiernie skomplikowane, o wiele więcej, niż się zdaje wielu osobom; trzeba pamiętać, że obok Indusów mamy w Indjach kolosalne, miljonowe masy ludności muzułmańskiej, będącej w ostrej walce z Indusami; dlatego nie wystarczy tu jedna formuła; trzeba prowadzić Indje ku samodzielności, ale nie wolno zapominać, że raptowne usunięcie się Anglików oznaczałoby prawdopodobnie straszliwą w swem okrucieństwie wojnę domową w tym kraju; z drugiej strony musimy mieć zaufanie do rządu Macdonalda, nie wolno nam rzucać mu kłód pod nogi tak samo, jak nie wolno będzie tego czynić w stosunku do żadnego rządu na świecie, za który socjaliści danego narodu biorą na siebie odpowiedzialność.

Rezolucja została ujęta i uchwalona w myśl tez tow. de Brouckere'a. Stwierdza ona

prawo ludów Indji do rozporządzania własnym losem,

podkreśla konieczność amnestji więźniów politycznych i wyraża zaufanie, że rząd brytyjski doprowadzi możliwie szybko do utworzenia w Indjach Rządu samodzielnego i odpowiedzialnego przed miejscowym parlamentem.

KONGRES MIĘDZYNARODOWKI

Termin IV Kongresu Międzynarodówki ustalono na r. 1931; Kongres odbędzie się w Wiedniu bezpośrednio po zakończeniu Olimpjady robotniczej.

SPRAWA PALESTYNSKA

Istota tej sprawy polega na tem, czy Międzynarodówka, jako taka, powinna, czy też nie, udzielać poparcia pracy nad t. zw. utworzeniem żydowskiego ogniska narodowego w Palestynie, innemi słowy chodzi o stosunek do idei sjonistycznej. Szereg towarzyszy, jak Vandervelde, Renaudel, Gillies, Henderson, Bernstein, odnosi się do tej idei z dużą sympatją; szereg innych — że wymienimy Kautsky'ego, Bauera, Diamanda, Wellsa, Pistjnera, (Rumunja), Cielensa (Łotwa) — traktuje koncepcję palestyńską, jako utopję, sjonizm zaś — na wschodzie Europy — jako zjawisko klasowo-mieszczańskie, a społecznie raczej reakcyjne.

Sprawa zaogniła się wskutek powołania do życia w r. ub. Agencji Żydowskiej i udziału w niej Poale-Sjonu oraz tow. Leona Bluma.

Po ożywionej dyskusji, w której zabierał głos także tow. Diamand, przyjęto uchwałę, stwierdzającą, że Międzynarodówka nie chce zajmować stanowiska zasadniczego wobec doświadczenia sjonistycznego w Palestynie; organizacja Poalej-Sjonu (która przyjęła ostatnio nazwę „Miflegeth Poale Eyer-Izrael“), należy do Międzynarodówki w charakterze sekcji terytorjalnej palestyńskiej; — grupy poalej - sjonistyczne w Europie i w Ameryce należą do Międzynarodówki poprzez organizację palestyńską.

*

Podczas konferencji poufnych ustalono formy i metody współdziałania w *walce z faszyzmem* i z prądami dyktatorskiemi w Europie.

—o—

Sejm ma zabrać głos!

Przedstawiciele większości Sejmu zwrócili się do Prezydenta Rzeczypospolitej z konstytucyjnem żądaniem zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej.

Ani na chwilę wątpić nie należy, że Prezydent zgodnie z wyraźnem postanowieniem konstytucji, sesję tę zwoła.

Sedno rzeczy leży w tem, by sesja nie tylko była zwołaną, ale by Sejmowi dano możność swobodnego obradowania.

Społeczeństwo z przykrością wspomina niegodną grę, uprawianą ze Sejmem, który zwoływano na to, by go bezzwłocznie odroczyć.

Taki pokłon przed konstytucją, czysto formalny przy równoczesnem pozbawianiu przepisów ustawowych wszelkiej treści, nie tylko obraża poczucie praworządności ale grozi ciężkiemi komplikacjami życiu politycznemu i gospodarczemu kraju.

Szerokie masy ludności miejskiej i wiejskiej uginają się pod brzemieniem nędzy. Rosną — miast maleć na wiosnę — szeregi bezrobotnych, giną warsztaty pracy przemysłowej i handlowej, bieda panoszy się na wsi!

Cały kraj ogarnia krzyk:

pracy i chleba!

A stworzenie warunków poprawy sytuacji gospodarczej wymaga ustabilizowania się stosunków politycznych, współpracy społeczeństwa i stałej kontroli nad aparatem administracyjnym.

Wszystkie te wymogi skupiają się w jednym nakazie: *poszanowania przedstawicielstwa Narodu.*

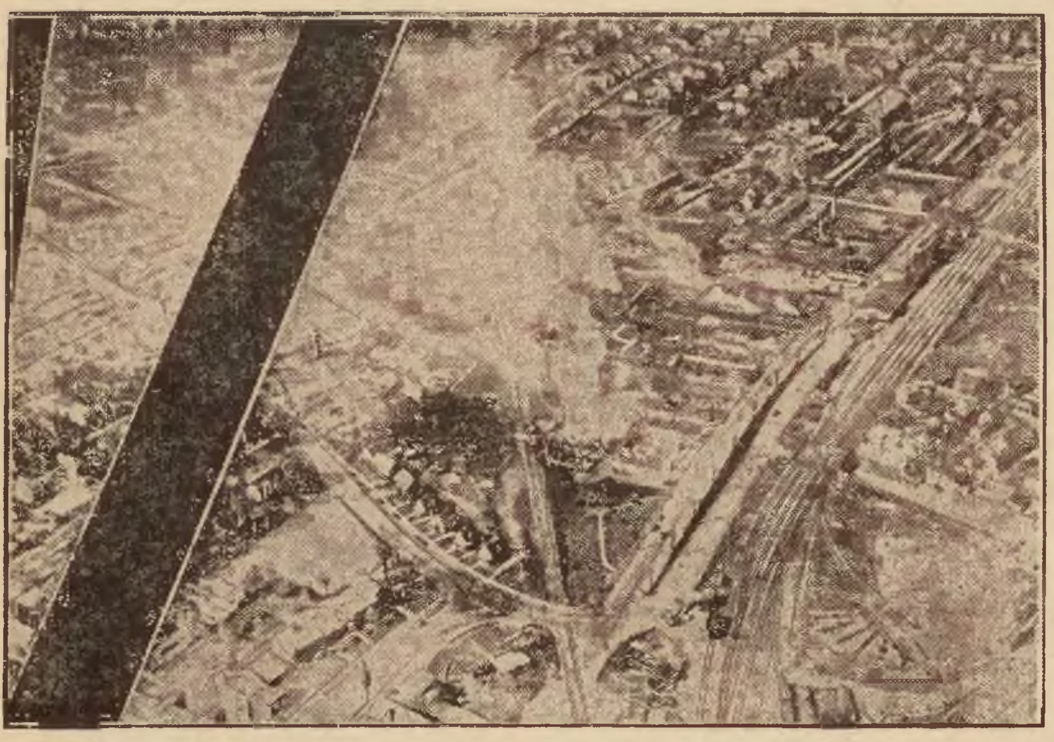
Dać Sejmowi obradować! Poddać się jego kontroli! Olbrzymia większość społeczeństwa stoi za Sejmem i gotowa jest bronić jego praw!

Czułość bandycka...

CHICAGO, 19. maja (Pat). O dziwnym wypadku czułości w sercu bandytów donoszą tutejsze dzienniki. Dwóch bandytów spotkało na schodach jej domu panią Sołowiejową, niosącą na ręku niemowlę. — Przyłożywszy jej lufę rewolwerową do pleców, odprowadzili ją na górę do mieszkania, gdzie przywiązali ją do krzesła, a sami zabrali się do rabunku. Gdy niemowlę zaczęło krzyczeć, bandyci przerwali swoją robotę, odwiązali Sołowiejowej ramiona, w których umieścili dziecko. Następnie przynieśli mu z lodówki butelkę mleka, a gdy dziecko uspokoiło się i oddało się rozkoszy picia mleka, bandyci dokończyli swojego dzieła i zabrawszy gotówkę i klejnoty wartości 1.200 dolarów, znikli bez śladu.

—o—

Katastrofalny pożar



wybuchł niedawno w amerykańskiem mieście Nashua. Straty wyrządzone przezeń dochodzą do 30 miljonów złotych Na rycinie będącej zdjęciem z samolotu widać (u góry na lewo) drogę, którą posuwał się pożar.

Pajac znowu mówi...

Mussolini, kabotyn, udający równocześnie Napoleona i Wilhelma Ostatniego, popisywał się znowu swą buńczuczną wymową, tym razem we Florencji. Po szeregu przechwałek na temat „dzieła“ dokonanego przez siebie od czasu opanowania władzy oświadczył, że z przywódcami opozycji, którzy wyemigrowali, nie liczy się wcale, gdyż ich lekceważy, a że szerokie masy w kraju pogodzą się wkrótce z żelazną rzeczywistością faszystowskiego ustroju“.

Poruszając sprawy morskie, dyktator włoski, w obłędnej manji wielkości uważający się za następcę cezarów rzymskich, a będący tylko ich śmieszną karykaturą, powiedział:

„Nasz ostatni program morski będzie zrealizowany co do tonny i 29 jednostek morskich z naszego nowego programu będzie spuszczonych na wodę“.

Faszystowski kacyk zapomniał o tem, że miał niefortunnych poprzedników na tem polu. Niemcy wilhelmowskie też marzyły o potężnej flocie wojennej i rozbudowywały ją do kolosalnych rozmiarów, spodziewając się sprostać W. Brytanji. — Flota ta w czasie wojny światowej nie przydała się im na nic: w portach niemieckich musiała siedzieć bezczynnie, a gdy odważyła się na starcie z flotą brytyjską, została rozgromiona. A Niemcy przedwojenne stanowiły siłę, wobec której dzisiejsze Włochy faszystowskie są karłem.

Mussolini zakończył swą deklamatorską fanfaronadę następująco:

„Będziecie tu oglądali rewję naszych wojsk, rewję bardzo imponującą. Ja tej rewji chciałem i ja ją zarządziłem, albowiem jakkolwiek mowy są rzeczą piękną, to jednak karabiny, mitrajlezy, okręty, samoloty i armaty są rzeczą jeszcze piękniejszą. Albowiem prawienie, o ile mu nie towarzyszy siła, jest tylko — czczem słowem“.

Świeżo upieczony „il duce“ (książe), a w niedalekiej przyszłości dziadek „prawdziwych“ hrabiąt (gdyż córkę swą wydał niedawno za hrabiego) wierzy w siłę karabinów, samolotów i armat... włoskich. Pamiętamy wojenne wyczyny wojsk włoskich z czasu wojny światowej. Wypoczęte, dobrze zaaprowizowane nie zdołały pokonać nawet armji austro-węgierskiej, która bądź co bądź miała wiele frontów wojennych do bronienia i przez trzy prawie lata nie zdołały zdobyć nawet Trijestu, nie mówiąc już o wkroczeniu w głąb Tyrolu. Pamięta się również straszliwy pogrom wojsk włoskich i wtargnięcie armji austro-niemieckiej do Lombardji, gdzie dopiero wielka rzeka Piave postawiła barjerę ich dalszemu pochodowi.

A Mussolini mimo tych doświadczeń historycznych z bojową wartością żołnierza włoskiego rzuca groźby Europie!

Z miną i gestykulacją pajaca, który wydrapał się na cokół jakiegoś pomnika wielkiej przeszłości, grozi przedewszystkiem Francji, patosem górnolotnych, pustych frazesów zakłamując rzeczywistość. Z patologicznem uniesieniem marzy i gada o swej roli, o swem posłannictwie, — które ma na celu stworzenie „rzymskiego imperjum“ na wzór cesarstwa starożytnego Rzymu.

A jest tylko — mimo swego czasowego trjumfu nad pogwałconym i zniewolonym ludem włoskim — małym, szczątkowym przedstawicielem świata, który był, a który już nigdy nie wróci; „cymbałem brzmiącym“, mogącym jeszcze niepokoić — przeszkadzać na krótko tworzącemu się czasowi, ale który nie wstrzyma idącej lawiny nowego życia.

Nie wstrzyma ani on ani ci wszyscy, którzy chcą mu być podobni.

Piorun zapalił dom i zabił dwie osoby.

We Wrocowie, pow. grodeckiego, onegdaj popołudniu szalała burza, przy akompanjamencie grzmotów, piorunów i błyskawic. Jeden z piorunów uderzył w dom 72- letniego Iwana Marunjaka i poraził go śmiertelnie, wraz z 8- letnią wnuczką Anną. Równocześnie zapalił się słomiany dach, który spłonął wraz z sufitem domu. Szkoda wyrządzona wynosi około 2.000 zł.

„Chemjofizyka“ wraz z właścicielem przed sądem.

(y) 37-letni Władysław Wiernik, zam. w Krakowie, przed kilku laty był właścicielem firmy „Chemjofizyka“ przy ul. Kopernika. Był on dostawcą aparatów optycznych itp. dla zakładów naukowych.

Przed dwoma laty ogłosił on upadłość przy passywach ponad 100.000 zł. Wśród poszkodowanych znajdowały się firmy zagraniczne, krajowe, prywatni odbiorcy, oraz Bank Cukrownictwa. Wskutek wniesionej skargi przez poszkodowanych prokuratorja oskarżyła go o oszustwo.

Przed paru miesiącami stanął Wiernik przed sądem, rozprawę jednak wówczas odroczono z powodu niejawienia się świadków.

Wczoraj ponownie stanął on przed sądem. Rozprawa potrwa prawdopodobnie trzy dni.

Trybunałowi przewodniczy r. Zawistowski, oskarża prok. Sobolewski, broni dr. Gurtler.

Z ruchu zawodowego.

POSIEDZENIE DELEGATÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w środę o godzinie 7-mej wiecz. w lokalu przy ul. Rutowskiego l. 23 II p. Uprasza się o punktualne pprzybycie.

—:::—

Co się knuje w zakamarkach
dyplomacji europejskiej

II.

Ale nie tylko kwestja floty niepokoi Francję: w ostanim czasie faszystowska dyplomacja, wychodząc poza bezpośrednią sprawę sporną, zaczyna agresywnie interesować się wszystkiemi stosunkami politycznemi Europy. Już dawniej starały się Włochy o przeciągnięcie na swą stronę Hiszpanji jako będącej również pod znakiem faszyzmu, ale dyktatura Primo de Rivery okazała się za słabą sojuszniczką, kiedy indziej znowu faszystowskie Włochy kokietowały bolszewicką Rosję. Później udało się im faszystowskie i półfaszystowkie państwapołudniowo - wschodniej Europy skupić około siebie i złączyć wraz z Węgrami w faszystowski blok

skierowany głównie przeciw sojuszniczce Francji,

Jugosławji, — naturalnej rywalce Włoch nad Adrjatykiem. — A teraz Mussolini, który za wszelką cenę chce odgrywać wielką rolę w świecie, snuje dalsze siecie intryg.

Od zakończenia wojny światowej europejska polityka znajduje się pod znakiem hegemonji Francji. W Europie powstał

system państw, opierający się na militarnej przewadze francuskiego wojska,

wyłoniony z obawy Francji przed odwetem niemieckim i z chęci zabezpieczenia się nowych państw, — Polski i małej ententy, przed ewentualnymi zamachami na ich świeżo zdobytą niepodległość. Poza tą grupą państw stanęła Anglja, Rosja sowiecka, Włochy ze swymi wasalami i Niemcy, które w miarę jak znikała zmora powojenna, wzmacniały się gospodarczo a także pod względem politycznym odzyskały swobodę działania. Przez długi czas polityka europejska obracała się koło kwestji,

czy uda się szczerze pogodzić Francję z Niemcami,

ale mimo usiłowań Stresemanna i Brianda, mimo namiętnej walki socjalistów francuskich i niemieckich za pokojem, rządy francuskiego bloku burżuazyjnego odnosiły się zawsze z nieufnością i niechęcią do porozumienia. Skutkiem tego najnowszy polityczny rozwój Europy stoi

pod znakiem zbliżenia niemiecko-włoskiego,

przeciwstawiającego się Francji, — Polsce i małej entencie.

W każdym razie — Włochy czynią wielkie wysiłki, aby ten plan zrealizować. W związku z tem i małej Austrji przypadł zaszczyt odgrywania roli politycznej: leży ona bowiem między Niemcami, Włochami i Węgrami! I teraz z obu stron

dyplomacja puszcza w ruch wszystkie swe sprężyny:

przyobiecuje, intryguje. Mussolini przyjmuje Madgearu, „silnego męża“ w gabinecie rumuńskim i stara się odciągnąć Rumunję od małej ententy. — Briand przyjmuje Schobera i przyrzeka Austrji pożyczkę. A węgierski Bethlen jedzie naprzód do Rzymu, potem do Paryża i pozwala się tu i tam opłacać.

W Niemczech zaznaczają się też silnie prądy za orjentacją, ukazywaną przez Mussoliniego. Bądź co bądź niewiadomo jeszcze czy Europa środkowa będzie nadal szukała porozumienia z zachodnią demokracją,

czy też złączy się z faszyzmem w potężny blok,

grożący wskutek niebezpiecznych przeciwieństw z blokiem drugim — tak jak to było przed r. 1914 — nieobliczalnemi następstwami.

Równocześnie z obradami dyplomatów w Genewie odbywała swe obrady Egzekutywa Międzynarodówki Socjalistycznej. Uchwały jej nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do tego, — że socjalistyczne partje wszystkich krajów mają tylko jeden cel: pokój i jednego tylko wspólnego wroga: faszyzm.

—o—

Matko! Zapisz swe dziecko do Czerwonego Harcerstwa!

JEWDOKIMOW.

5)

SAWA.

(Ciąg dalszy).

Naprzód, marsz, marsz!
Naprzód do boju, świętego!
Naprzód, marsz, ludu roboczy!...

Ukośnie z poza płotów, wypadła nagle ulewa kul... Białe brzozy rozpadły się na kawałki, w magazynie naprzeciw rozprysły się witryny, w kolumnach robotniczych potworzyły się... dziury... pochód odrzucony został na bok, na bulwarach splotły się w gęstym wirze tysiące rąk i ramion. Jak z śluz otwartych, płynęli ludzie uciekający, jedni kładli się na sklepioną jezdnię bulwaru, podnosili głowy, wili się na ziemi, zmieceni deszczem ołowianym... Na stogu siana u Nikity Sawa głaskał przestrzeloną swoją nogę mówiąc do siebie:

„Ca ira, ça ira“ (jedna z pieśni rewolucyjnych francuskich, „to pójdzie; to pójdzie“ tłum.).

— — — — — — —

I znowu rozpoczęła się codzienność.

Coraz częściej serce Sawy odmawiało posłuszeństwa. Podsuwało się pod jamę ramienia jak wzdęta wiązka, wypierając lewe ramię z ciała.

Serce nagle jęło jakby wirować w piersiach, pędząc strumienie krwi do głowy, brzęczało mu w uszach jak dźwięk dalekich dzwonów z strzelistych kościołów. Sawa z trudnością przełaził przez płoty, spadał z nich i nie miał siły wstać. Wtedy ukrywał się w trawie, lub pod płotami. Z oczu jego spływały łzy goryczy i wstydu.

Serce uspokoiło się na krótki czas i znowu Sawa krążył przez ulice, dźwigając lekki ciężar trosk ukochanych i trwogi przez tygodnie, miesiące, lata...

— — — — — — —

Upał lipcowy żarzył się nakształt ognia. Z góry nachylało się nad jego piersią żarem dyszące, słońce — z dołu sączył się kurz, gęsty jak gorejący popiół, rozsiewał gorącą parę, osiadał na szyji Sawy palącemi kroplami słonecznej rosy...

Do gospody „Pod złotą kotwicą“ zajechał ajent handlowy. Miał ze sobą małą walizkę i mandolinę w futerale. Pierwszego dnia ajent wyszedł i wrócił dopiero późno: zawód ajenta handlowego pociąga za sobą dużo bieganiny i wytężenia. Na mandolinie nie grał, chociaż wszyscy ajenci podróżujący zwykli grywać na mandolinie. Na drugi dzień nie mógł wstać, pił herbatę, mając szyję podwiązaną, poczem znów położył się do łóżka.

Serce Sawy wirowało w piersiach i wzdymało się, jak gdyby miało rozsadzić żebra, stanęło w krtani jak kloc ciężki, oddech zapierając jak ciężka zasuwa.

Leżeć... tylko leżeć — waliło w myślach jego... należy wyleżeć się... potem to już przejdzie.

Kelner niespokojnie zaglądał przez szparę we drzwiach.

Sawa ręką go przywołał, rzężąc:

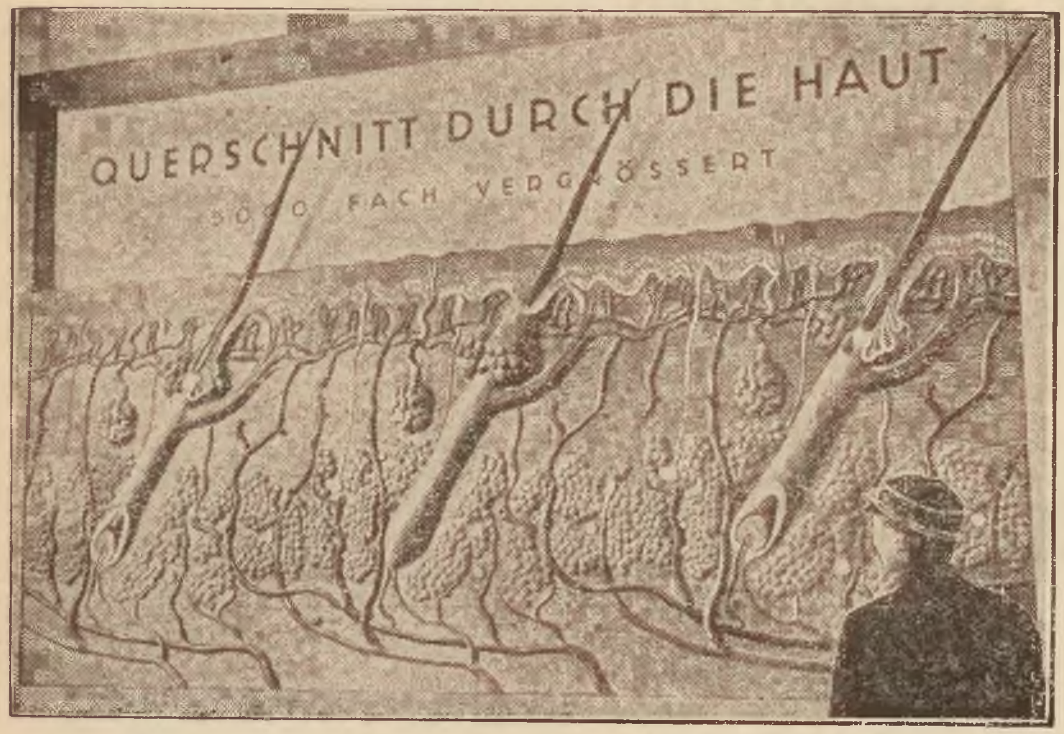
— Lekarza... nie trzeba... to tylko taki... atak... samo z siebie... przejdzie. Jutro znowu wstanę.

Kelner współczując:

— No, miły ma pan zawód, wiecz na bieganina z temi towarami.

(C. d. n.).

Skóra ludzka w przekroju.



jeden z pokazów na międzynarodowej wystawie hygieny w Dreźnie, otwartej 17. b. m. Pokaz jest 5.000-krotnem powiększeniem.

Kryzys gospodarczy — a budownictwo mieszkaniowe.

Kryzys gospodarczy w Polsce stał się chronicznym, a spadek siły nabywczej ludności jeszcze w większym stopniu zaostrzył skutki kryzysu. Na tle tego kryzysu, wyrasta

jako problem gospodarczy i społeczny pierwszorzędnej wagi,

budownictwo mieszkaniowe.

Przyrost naturalny w Polsce wynosi rocznie około 700.000 osób, małżeństw zawiera się rocznie 250 tysięcy.

Jeżeli przyjmiemy potrzebę izb na każde małżeństwo nowo zawarte po 1-ej, na każde z 5 osób przyrostu naturalnego również po jednej izbie, to utrzymując ten przeraźliwy stan dotychczasowy, musielibyśmy produkować 400.000 izb, a redukując i to nawet do połowy, otrzymamy potrzebę 200.000 izb rocznie.

A w całej Polsce wyprodukowano przez 5 lat 1925—1929 zaledwie 100 tysięcy izb!

Niema kraju w Europie, w którym tak katastrofalnie układałyby się stosunki mieszkaniowe jak u nas w Polsce.

Przypieczętowanie upadku i nędzy kultury!

Niestety, gdy sięgniemy do historji nigdy nie dbano o mieszkania dla szerokich mas ludności. Gdy się zwiedza ruiny zamków, wszędzie rzuca się w oczy ta prawda: o pomieszczenie dla koni i bydła dbano więcej, niż o tych, którzy byli „poddanymi“ króla, księcia, czy pana na włości.

Ale z tego nie wynika, że tak musi pozostać i na dal.

Masowe budownictwo mieszkaniowe jest nakazem chwili. Jest to jedyna w Polsce gałęź przemysłu, która na długie lata nie będzie miała nadprodukcji. Polska zaś jest w tem położeniu, że w produkcji budowlanej nie jest zależną od rynku surowców zagranicy. Cały surowiec jako też i materjał budowlany jest w kraju. Uruchamiając masowe budownictwo,

możemy dać zatrudnienie tysiącom robotników

w cegielniach, tartakach, kopalniach cementowniach, odlewniach, hutach szklanych i t. p.

Mogą powstać nowe gałęzie pomocnicze. Jak wielką może być ta akcja, należy uprzytomnić sobie, że budowa 200.000 izb licząc po 5.000 złotych na izbę, daje rocznie sumę 1 miljarda złotych, która całkowicie pozostaje w kraju, zasilając wszystkie inne gałęzie przemysłu i dając robotnikom i pracownikom bezpośrednio zatrudnionym przy budowie co najmniej 400 miljonów złotych zarobku, co znów odgrywa poważną rolę w konsumcji wewnętrznej. Pośrednio zaś wzmoże się praca w innych gałęziach.

Co może działać inicjatywa społeczna, przykładem niechaj służy — Wiedeń, gdzie budownictwo mieszkaniowe zawdzięcza swój rozwój wyłącznie społeczno - gospodarczej polityce samorządu m. Wiednia. (Z artykułu J. Hanemana, zamieszczonego w łódzkim „Głosie Porannym“).

—o—

Z sali koncertowej.

Karola Szymanowskiego „Szabat Mater“.

Forma tego religijnego dzieła muzycznego zrywa zupełnie z rozmiarami dawnych dzieł oratoryjnych. Całość składa się z sześciu krótszych części o głębokim nastroju religijnym, ale nie może być brana za muzykę, jak ją pisali dwaj najsłynniejsi kompozytorowie włoscy, Pergolese i Rossini. Jachimecki w monografji o Szymanowskim kładzie nacisk na archaiczność stylu w połączeniu z nowoczesnością koncepcji, następnie podnosi w konstrukcji serafickiej melodji, będącej odpowiednikiem naszej epoki dla cudownego „Ave verum“ Mozarta, przykład atonalnego wątka melodyjnego w pierwszych dwóch taktach, które są wykładnikiem stylu harmoniczno- melodyjnego pierwszej części dzieła Szymanowskiego.

Kompozytor posługuje się tu językiem swym muzycznym nawskroś oryginalnym, niepraktykowanym dotychczas w muzyce religijnej. Odpowiednio do treści nastroju niektórych momentów dzieła Szymanowski zmniejszył też pewne środki orkiestry; bogactwo harmonijne, barwy dźwiękowe, znane z muzyki symfonicznej i kameralnej, są zmienione, skromne i niejako owiane mistycznym nastrojem.

Że muzyka często przeszywa słuchacza dysonansami, które niejednego mogą znużyć, to już nieunikniona „zaleta“, iż całość daje wrażenie dużego natchnienia, a ustępy jak chór a cappella w części czwartej lub wizjonerski opis sądu w piątej zaliczyć się musi do najlepszych z tej interesującej kompozycji Szymanowskiego.

Chóry i orkiestra pod kierunkiem dyrygenta dr. Adama Sołtysa w tem trudnem zadaniu stanęły na odpowiednim poziomie, a dyrygent prowadził całość z artyzmem, wydobywając z partytury Szymanowskiego najmniejsze szczegóły z dokładnością, jaka cechuje wszystkie koncerty jego. Znani artyści śpiewacy pp. Green-Skazowa, Korwin-Szymanowska i Płoński — niewdzięczne ustępy solowe odśpiewali z artystyczną sumiennością.

Jako doskonała wiolinistka przedstawiła się lwowianka p. Marja Marco, która z brawurową techniką i dużą muzykalnością odegrała skrzypcowy koncert P. Hindermitha. Gonienie za oryginalnością kosztem muzykalnego słuchacza nigdy nie zastąpią zdrowej, szczerej muzyki; nie dziw więc, iż ta kompozycja Hindenmitha przeszła bez wrażenia, co też dało się odczuć w nieco skąpych oklaskach dla zresztą doskonałej wiolinistki. Sala koncertowa była szczelnie zapełniona i zasłużyła na lepszą muzykę. Grd.

Co i owo.

„A jednak twórczość radosna“ — powiada organ pułkowników „Gazeta polska“. Twórczość radosna jest i basta. Kto twierdzi inaczej, jest pesymistą, człowiekiem chorym, „wynajdującym ciernie i czarne barwy naszej rzeczywistości“ pomniejszycielem każdej pracy — słowem wrogiem państwa .A gdzie ta twórczość? Gdzie ten wyścig pracy? Jest, jest, a jakże . Dwa fakty, pomyślcie, aż dwa fakty przytacza organ pułkowników na dowód „prawdy o wyścigu pracy“ .

Jeden: że pewien (jaki?) wydział powiatowy zdołał namówić gminy powiatu, by „dały bezpłatnie kamienie na nowe drogi“ i że jedna z tych gmin tak się do tej roboty zapaliła, że „zdołała jesienią wykonać 8 km robót ziemnych szarwarkami“.

Drugi dowód „radosnego wyścigu pracy“. W pewnym ubogim, moczarowatym powiecie (jakim?) ludność dała się namówić do prac meljoracyjnych!

I niech ktoś powie, że to nie twórczość radosna...

*

Nie rozumiem tylko, dlaczego nie wszyscy idą solidarnie w tym wyścigu pracy. Mogliby a nie chcą. Proszę was, czy to ładnie uprawiać sabotaż wobec skarbu państwa? Czy to się godzi umniejszać wpływy z monopoli? Nie płacić podatków? To nie po obywatelsku. Dowiaduję się że wpływy z danin publicznych i monopoli w ciągu kwietnia br. zmniejszyły się znacznie w porównaniu z marcem b. r. W kwietniu wynosiły wpływy okrągło 191 miljonów zł. podczas gdy w marcu wynosiły 218 miljonów zł., co oznacza spadek o 24,2 milj. zł. A dlaczego ludzie tak robią? Dlaczego mniej palą, mniej piją? Dlaczego psują radosną twórczość? Nie, z takimi wrogami państwa trzeba zrobić porządek. Napiętnować publicznie. Choćby tych obywateli w Pułtusku, którzy za przykładem Łodzi, Wilna, Krakowa i innych jeszcze miast urządzili przed kilku dniami jednodniowy strajk protestacyjny przeciw podatkom. Stanęły fabryki, warsztaty rzemieślnicze, zamknięto sklepy. — Według relacji jednego z pism warszawskich organizatorzy tego strajku wyjaśniają powody jego w sposób następujący:

50 procent placówek handlowych w naszem mieście jest zrujnowanych. W tym roku stawki podatkowe są nadzwyczaj ciężkie. Są kupcy, którym wyznaczono o 100, ba, nawet o 300 proc . wyższe stawki, niż w roku ubiegłym .Tych ciężarów nie jesteśmy w stanie ponosić. Postanowiliśmy zaprotestować przez strajk demonstracyjny“.

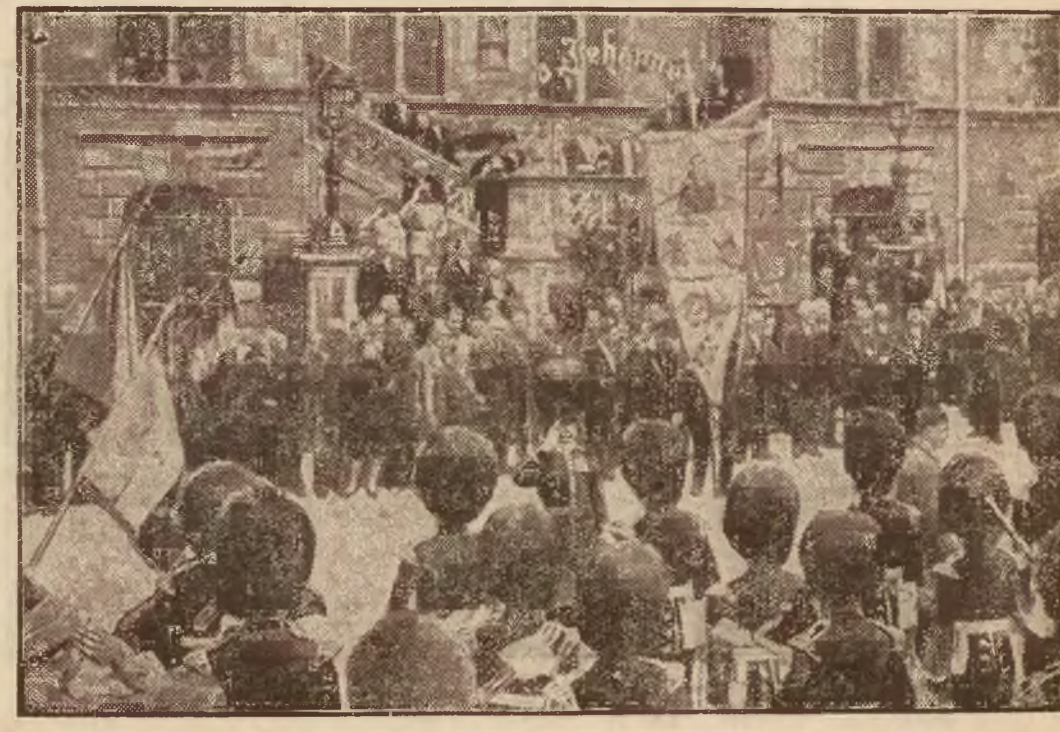
Będą się też mieli z pyszna ci panowie z Pułtuska. Chcieliby, aby ich strajk protestacyjny zwrócił na nich uwagę władz. Żeby tylko nie odnieśli przeciwnego skutku. Bo jak można tak kompromitować kraj? Przecież zaraz zagranicą to wyzyskają. Nie macie obywatele Pułtuska czy też innego Pacanowa pieniędzy, to zróbcie tak, jak zrobili handełesi lwowscy a nie róbcie skandalu.

Tow. poseł Diamand omawiając na niedzielnem zebraniu wyniki obrad Międzynarodówki socjalistycznej, wspomniał mimochodem, że gdy na handełesów lwowskich, notorycznych nędzarzy, nałożono podatki, ich współwyznawcy zorganizowali dla nich składki i wyratowali ich z opresji.

Cicho, sza, żadnych strajków, żadnych demonstracji. Czy tak nie lepiej? Składki współobywateli i już. Bierzcie przykład obywatele Pułtuska.

*

Uroczystość ku czci Joanny D' Arc.



przed ratuszem w Orleanie .Z okazji 500-tnej rocznicy zdobycia przez Joannę d'Arc Orleanu, co zapoczątkowało zwycięską wojnę wyzwoleńczą o uwolnienie Francji z pod Okupacji Anglików, w całym kraju są urządzane uroczyste obchody. W obchodzie w Orleanie wzięła udział również delegacja gwardji angielskiej, jako przedstawicielka narodu, który ujętą do niewoli Joannę, spalił na stosie jako czarownicę.

Tryumf ciemnoty.

„Jasnowidzący“ oszust.

Nad brzegami słynnego jeziora Świtezi, w województwie nowogrodzkiem pojawił się jakiś młody chłopak, liczący około 22 lat, podający siebie za jasnowidza. Wiadomość o tem rozeszła się z szybkością błyskawicy wśród okolicznej ludności, wrażliwej na różnego rodzaju przesądy. Od dłuższego już czasu zjeżdżano do tego jasnowidza, z bliższych i dalszych okolic z prośbą o porady, wróżby, lekarstwa itd. W ostatnich czasach policja zmuszona była zaalarmować urząd wojewódzki w Nowogródku gdyż pielgrzymki do rzekomego jasnowidza przybrały charakter masowy.. Do Kamiennego Brodu, miejscowości, w której zamieszkuje ów chłopak, przyjeżdżać poczęło codziennie kilkadziesiąt osób, nawet z najdalszych okolic. Rzekomy jasnowidz przyjmuje swoich klijentów w ten sposób, że udaje sen hypnotyczny i odpowiada ledwo dosłyszanym głosem na zadawane mu pytania; stojąca za nim matka jego tłumaczy zainteresowanym treść i sens słów syna, pobierając za to opłatę w wysokości od 5 do 40 zł.

Dochodzenie wyjaśniło, że chłopiec przed niedawnym czasem zachorował ciężko, poczem zapadł w stan letargu, który trwał 11 dni. Rozgłos, jaki nabrało to rzadkie zjawisko, wykorzystał następnie, aby udawac jasnowidza.

—o—

Waldemaras był dyktatorem i także chciał swemu narodowi dać konstytucję Ale naród niewdzięczny — odwrócił się od niego, wzgardził jego pomocą, jego opieką. Obecnie b. dyktator litewski udzielił wywiadu dziennikarzom i oświadczył m .in.:

„iż nawet gdyby mu proponowano udział w rządzie, propozycji tej nigdyby nie przyjął. Nie uważa on za możliwe współpracować z takim systemem politycznym, w którym rządy znajdują się w rękach tylko jednej grupy ludzi. Na uwagę jednego z dziennikarzy, że rządy Waldemarasa były przecież rządami ograniczonej grupy ludzi która nikogo nie dopuszczała do współpracy, były dyktator odpowiedział: „Byłem zmuszony do tego okolicznościami, niezależnemi od mojej woli. Chciałem narodowi litewskiemu dać konstytucję, ale mi przeszkodzono“.

Waldemarasowi przeszkodzono .Byli tacy, co przeszkodzili. I on się z tem liczy. No, to dobrze . Widać, że to mniej... żelazny dyktator niż inny. X

—o—

Pokrowsk, stolica państwa związkowego



zamieszkanego przez Niemców nadwołżańskich, padł dnia 13. b. m. ofiarą katastrofalnego pożaru, który ogarnął kilka dzielnic i obrócił w perzynę ponad 100 domów.

Przedstawienia pasyjne w Oberamergau.

W wiosce górnobawarskiej Oberamergau odbywają się od 300 lat corocznie przedstawienia ludowe na temat życia Nazareńczyka, które stanowią duchową a poczęści także materjalną treść życia całych generacyj, osiadłych w tej miejscowości.

Na przedstawienia te zjeżdżają się tłumy ludzi nietylko z całych Niemiec ale i z zagranicy. Tak np. tuż przed wojną przybyło tu 100.000 Anglosasów, którzy odbyli daleką podróż przez Kanał La Manche i przez szeroki Ocean Atlantycki, aby przyjrzeć się widowisku. W roku bieżącym mieszkańcy Oberamergau znowu spodziewają się wielkiego napływu gości i przygotowują przedstawienia z wielkim blaskiem.

A co pozatem robią mieszkańcy Oberamergau. Pewna ich liczba pracuje na małym zagonie, przeważnie zaś trudnią się snycerstwem artystycznem w drzewie, którego produkty drogą zorganizowanej sprzedaży rozchodzą się daleko zagranicę.

Przedstawienia pasyjne wywodzą swój początek ślubowania złożonego przez starszych gminy u stóp ołtarza kościółka miejscowego w latach 1632—1633 kiedy to szaszalejąca zaraza porywała niezliczone ofiary. Gdy pomór się uspokoił, przystąpiono do spełnienia ślubu.

Zrazu natrafiały przedstawienia na przeszkody to przez kler, który pogodzić się z tem nie chciał, by na deskach teatralnych odbywały się jak gdyby uroczyste msze kościelne, to znów przez rządy liberalizujące. Ale od stu zgórą lat już powtarzają się corocznie.

Pasje oberamergauskie to w istocie swej wiejski teatr ludowy, w dzisiejszej swej postaci już zmodernizowany, zmodernizowane też są postacie. Oto namiestnik rzymski Piłat musiał się zrzec całego ewego dawnego militaryzmu i rolę swoją gra demokratycznie i jako cywil w todze.

Nietylko chęć zarobku sprawia, że te przedstawienia dotąd jeszcze odbywają się. Nietylko przez honorarja, które między 700 aktorów dzieli się w rozmaitem ustopniowaniu. Obermergauczycy są przekonani, że swemi przedstawieniami spełniają również misję kościelną. I należy przyznać, że nie bez zręczności łączą oni ową misję z interesem, które tak ze sobą się stopiły, że niosą one owoce duchowe i materjalne.

—o—

Wynalazca motoru międzyplanetarnego zginął wskutek eksplozji.

Max Valier, 35-letni uczony niemiecki, od lat pracujący nad rozwiązaniem konstrukcji i samolotu międzyplanetarnego został zabity wskutek eksplozji wynalezionego przez siebie motoru wybuchowego. Valier i jego pomocnik, ukryci za wielką tarczą stalową, śledzili wybuchy motoru. Po serji eksplozji Valier nachylił się nad motorem, gdy nagle nastąpił jeszcze jeden wybuch, który rozerwał cylinder. Odłamek cylindra trafił Valiera w pierś i ranił go śmiertelnie.

Katastrofa budowlana w Warszawie

WARSZAWA, 19. maja (Tel. wł.). Dziś rano na Marymoncie miała miejsce katastrofa budowlana. Mianowicie, wskutek wadliwej budowy, zawaliło się rusztowanie wskutek czego 6 murarzy odniosło ciężkie rany. Odwieziono ich do szpitala.

Aresztowanie w sprawie Dworaka

W związku z aferą korupcyjną dra Dworaka, lekarza wojskowego i wybitnego pisarza czeskiego, który, jak pisaliśmy, zwalniał poborowych z wojska za łapówki, nastąpiły dalsze aresztowania. M. in. został aresztowany dyrektor praskiego banku krajowego Emil Weigner, który w pewnym wypadku był pośrednikiem w doręczeniu łapówki Dworakowi.

Rodzina Weignera starała się o wypuszczenie go na wolną stopę za kaucją, lecz sąd nie uwzględnił tej prośby.

Równocześnie został aresztowany wybitny polityk, którego nazwisko trzymane jest w tajemnicy.

Kongres cyganów.

Ubiegłej niedzieli odbył się w Koszycach kongres cyganów, na który zjechali się delegaci z wszystkich krajów Europy, Małej Azji i północnej Afryki. Tych 600 delegatów wjechało do miasta na 200 wozach cygańskich, pięknie o zdobionych, wśród dźwięków muzyki.

Przewodniczącym kongresu został wybrany prymas Csillag Pali. Kongres miał na celu utworzenie organizacji międzynarodowej, która będzie czyniła zabiegi o uznanie cyganów za odrębny naród a także uzyskanie w Lidze narodów ochrony jako dla mniejszości narodowej.

Dla szerzenia tej idei ma być założone własne pismo cygańskie.

Autobus wpadł na drzewo.

WARSZAWA, 19. maja (Tel. wł.). Pod Wolsztynem, w woj. poznańskiem, nastąpiła wczoraj wielka katastrofa autobusowa. Mianowicie autobus, w którym znajdowało się 30 osób, wpadł na drzewo. Ustalono, że szofer, będąc w stanie nietrzeźwym, usnął przy kierownicy. Jeden z pasażerów poniósł śmierć na miejscu, szereg innych osób odniosło rany. Szofera aresztowano.

ŻYCIE PODKARPACIA.

21 maja plebiscyt w Bitkowie.

Wszyscy robotnicy głosują na 2!

Bandytyzm w Bitkowie.

Grupę prowokacyjną, rekrutująca się z zdrajców chłopów, jak Stawarski Józef i komunistycznych krzykaczy w rodzaju Sidora Józefa, powiększył inż. Jasiński, kierownik firmy Standard Nobel. Inżynierek ten, mieniący się również pułkownikiem, odgrywa całkiem osobliwą rolę na naszym terenie. Oto na zgromadzenie w dniu 13. maja, urządzone przez Zakrzewskiego, zatrymał ruch kopalni i rozkazał robotnikom, pod groźbą wydalenia z pracy, udać się i wysłuchać szeregu bredni tego nieprzytomnego mesjasza w ruchu klasowym.

W zacietrzewieniu swem inż. Jasiński zapomina o granicy swej osobistej godności i protestujących robotników chce przekonywać modnym argumentem — pięścią. Pan Jasiński z zawodu inżynier a z powołania bojówkarz B. B. S., gdyż ostatnio tak zaprezentował się, minął się z swem powołaniem względnie miejscem zamieszkania. Czy pan Jasiński nie przypuszcza, że pole do popisu z silną pięścią i takim temperamentem, godnie byłoby ocenione w Chinach lub Meksyku. Można zdobyć tam za taką „waleczność“ szlify conajmniej samodzielnego generała, tymczasem w Polsce jest to tak marnie ocenione i nawet mianowanie się pułkownikiem, jakoś zrozumienia u spokojnych ludzi nie znajduje.

Postępowanie tego pana podajemy do publicznej wiadomości, by dyrekcja firmy Standard Nobel nie była zaskoczoną, gdy z powodu „inżyniera od polityki“ pewnego dnia, robotnicy zastrajkują i dlatego opiece tejże go polecamy.

Akcje różnych bojówkarzy z pałką i nożem, ma tę dobrą stronę, że otworzyła oczy najbardziej zaślepionym zwolennikom B. B. S. Chyba każdy miał czas się przekonać dla jakich i czyich celów służy działalność tej azjatyckiej bandy — i to jest ich niezaprzeczoną zasługą.

Towarzyszom naszym i uczciwym robotnikom życzymy wytrwania, przyjdzie czas, że wspólnym wysiłkiem twardych rąk oczyścimy ruch klasowy z tej cuchnącej mierzwy.

STANISŁAWÓW.

Głodowa pensja wdowy z 2-giem dzieci.

Donoszą nam ze Stanisławowa:

Pani R. wdowa po kasjerze, który pracował przez lat dwadzieścia w Banku Hipotecznym, pobiera dla siebie i dwojga dzieci 60 zł. miesięcznej pensji. Ten oburzający fakt, byłby nie do uwierzenia, gdybyśmy się o tem nie przekonali.

Przez dziewięć lat wdowa wnosi prośby, podania, petycje, które stale idą do kosza, zaś wszelkie „audjencje“ pozostają bez skutku.

Zasobna ta instytucja krajowa ze swoimi świetnymi bilansami, ma w budżecie swym pokaźną pozycję na cele filantropijne i kulturalno-społeczne. Mimo to nie zdobyła się przez całych dziewięć lat ani razu na jakąkolwiek zapomogę, ani na podwyżkę pensji dla wdowy z dwojgiem dzieci po jednym ze swych wzorowych urzędników, skazanej chyba na powolną śmierć głodową. Przynosi to wstyd tak zasobnej instytucji, w dzisiejszej dobie dążności do udoskonalania świadczeń społecznych. Chciejmy wierzyć, że Bank naprawi swój błąd.

———

DROHOBYCZ.

Chleba i pracy głodnym!

Maj mija a u nas ruch budowlany w zupełnym jeszcze zastoju. Budowa wodociągów z poza ram konferencji i nieskończonych pertraktacji ani na krok ruszyć z miejsca nie może.

Całe gromady bezrobotnych tygodniami oblegają starostwo, magistrat, to Dom Rob. nie wiedząc już, gdzie szukać pomocy i ratunku.

Na domiar złego województwo lwowskie zwleka w nieskończoność, z wypłaceniem zasiłków z funduszu opieki społecznej. Czas przestać tej gry na zwłokę, na tem nie zawsze daje się oszczędzać.

Pan wiceburmistrz Tannenbaum kilkanaście dni temu, przyrzekł deputacji bezrobotnych solennie, że roboty zaczną się za 8 dni.

Dotąd cicho. — Dopóki bezrobotni mają czekać?

Zamach bombowy w Borysławiu.

LWÓW. (Pat.) W sobotę wieczorem Związek Obrońców Podkarpacia urządził w Borysławiu w sali „Sokoła“ akademję ku uczczeniu 11-tej rocznicy uwolnienia zagłębia naftowego od inwazji ukraińskiej. W czasie akademji nieznany sprawca rzucił z zewnątrz przez okno do sali granat ręczny, pochodzenia wojskowego. Granat na szczęście nie wybuchł, jednakże wobec powstałego zamieszania akademję musiano przerwać. Sprawcy na razie nie ujęto. Dochodzenia w toku. Przypuszczalnie sprawcy szukać należy w sferach nacjonalistycznej młodzieży ukraińskiej.

Komunikaty.

POSIEDZENIE ZARZĄDU SEKCJI KOBIET PPS. odbędzie się we środę dnia 21. maja b. r. punktualnie o godz. 6. wieczorem w lokalu przy ul. Rutowskiego 23. II. p. Na porządku dziennym sprawy nader ważne, uprasza się więc o niezawodne przybycie.

Muszka Drobilutowa przew.

KOMITET Opieki nad zdrowiem młodzieży przy TNSW. we Lwowie komunikuje, iż w dniu 25. b. m. w Teatrze Wielkim o godzinie 11-tej przed południem urządza Uroczystą Akademję ku uczczeniu 400-letniej rocznicy urodzin Jana Kochanowskiego. Czysty dochód z tej imprezy przeznaczony w całości na akcję dożywiania i kolonji wakacyjnych młodzieży szkół średnich we Lwowie.

LOTY PASAŻERSKIE. Z okazji Tygodnia LOPP. odbędą się we środę i piątek bież. tygodnia t. j. 21-go i 23-go loty pasażerskie na samolotach Fokker Polskiej Linji Lotniczej „Lot“. Loty odbywać się będą w Skniłowie. (Dojazd autobusem miejskim). Bilety otrzymać można w Komitecie wojewódzkim LOPP. pl. Smolki 1. 3, I. p. od godz. 9-tej do 13-tej codziennie, jak też na lotnisku LOPP. w Skniłowie, przed odlotem.

Odpowiedzi Redakcji.

ZARZĄD KOŁA Z. Z. K. W ŚNIATYNIE — ZAŁUCZU. Chętnie zamieszczać będziemy rzeczowe i zwięzłe artykuły przesyłane nam z ramienia koła i zaopatrzone pieczątką, względnie podpisem prezesa.

Tydzień dziecka.

Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem urządza od dnia 26 do 31 maja br. w całej Rzeczypospolitej „Tydzień Dziecka“.

„Tydzień Dziecka“ — to nauka stwarzania dla dziecka — życia dziecięcego, warunków odpowiednich jego wymaganiom i przeżywaniom.

„Tydzień Dziecka“ — to przypomnienie matce, że najważniejsza praca w domu — to praca nad dzieckiem, praca, wymagająca zrozumienia potrzeb dziecka, zrozumienia, że dziecko nie jest nigdy ciężarem, hańbą i zawadą, lecz radością.

„Tydzień Dziecka“ — to zrozumienie, że opieka nad dzieckiem zaczyna się od chwili urodzenia — to twierdzenie: jesteś takim, jaką była opieka nad tobą. Im lepsza opieka nad dziećmi, tem mniej więźniów.

„Tydzień Dziecka“ — to walka z przesądami, znachorami, cygankami i złymi doradcami matek.

„Tydzień Dziecka“ — to powtarzanie: *Karą i biciem jeszcze nikt nikogo nie wychował.* Obawa kary uczy dziecko kłamać i oszukiwać. Bicie krzywdzi dziecko. Pogoda i uśmiech są najlepszymi wychowawcami. Dziecko odpłaca miłością za miłość, ufnością za ufność, urazą i niechęcią za złość i niesprawiedliwość.

Wybieraj!

1. Zapisz dziecko do Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem, jeśli chcesz mieć zdrowe dzieci.
2. Każda kropla mleka kobiecego daje niemowlęciu zdrowie i siłę do zwalczania chorób.
3. Alkohol — trucizna dla starszych — śmierć dla niemowląt.
4. Kłopoty z dzieckiem w szkole są skutkami złego wychowania w wieku niemowlęctwa i przedszkola.
5. Łatwiej i taniej zapobiegać niż leczyć.
6. W brudzie mieszczą się zarazki chorób.

Widmo szubienicy we Lwowie.

Dwaj mordercy-rabusie przed sądem.

(y) Przed sądem przysięgłych stanęli wczoraj ponownie 21-letni Władysław Kładko i kolega jego Michał Razik, jako oskarżeni o zamordowanie w celach rabunkowych Natana Schmiera, syna piekarza z Winnik.

Razik, będąc zajętym u piekarza Wład. Bąka w Starem Siole, poznał Schmiera i postanowił obrabować go z pieniędzy, uzyskanych ze sprzedaży pieczywa, rozwożonego po okolicznych miasteczkach. W tym celu udał się Razik do Lwowa i namówiwszy do współudziału w rabunku Kładka, udali się dnia 21. października ub. roku w poszukiwaniu za Schmierem.

W Starem Siole, gdzie zetknęli się ze swą ofiarą, Razik jako znajomy Schmiera prosił go o przyjęcie do pracy.

— Jedźcie ze mną do Winnik, a tam polecę was znajomym — odpowiedział uczynny piekarz.

W drodze, w lesie Kopytyńskim, pomiędzy Dawidowem a Winnikami, Razik strzelił do denata, lecz chybił. W tym momencie Kładko ugodził go sztabą żelazną w głowę i zabił na miejscu. Zbrodniarze zrabowali następnie 240 zł., poczem w Gajach-Czyżykowie wsiedli do pociągu i przyjechali do Lwowa.

Zbrodniarzy niebawem ujęła policja. W czasie dochodzeń obaj obciążali się wzajemnie.

Przed dwoma miesiącami na rozprawie przed sądem przysięgłych, Razik symulował chorobę umysłową. Odroczono wówczas rozprawę celem poddania go badaniom psychjatrów. Lekarze stwierdzili jednak symulację.

Wczoraj w dalszym ciągu Razik udawał obłąkanego, nie odpowiadał na pytania i apatycznie wpatrywał się w ziemię. Kładko twierdził, że zbrodni dokonał współoskarżony kolega.

Razik pozatem jest oskarżony o ciężkie kontuzjowanie dozorcę Piotra Graba w czasie pobytu w więzieniu.

Wczoraj przesłuchano szereg świadków, poczem dr. Chojnacki odczytał protokół sekcji zwłok. Dziś wygłoszą swe orzeczenia lekarze dr. dr. Frost i dr. Frostig w sprawie stanu umysłowego Razika. Następnie będzie ogłoszony wyrok.

Rozprawa budzi wielkie zainteresowanie wśród bywalców sądowych, gdyż oskarżonym grozi kara śmierci.

Trybunałowi przewodniczy r. Zgóralski, oskarża prok. dr. Mostowski, bronią dr. Fr. Aszkenaze i dr. Nazaruk, rodzinę zamordowanego zastępuje dr. Pieracki.

Rozprawa na noże obok cerkwi.

(y). W Łoznie koło Gródka Jagiellońskiego, onegdaj wieczorem wynikła sprzeczka pomiędzy parobkami, stojącymi obok cerkwi. Jeden z nich 19- letni Wasyl Jarmontowicz- Łoziński, uderzył młodszego o dwa lata Józefa Pieczarskiego. W odpowiedzi Pieczarski wydobył nóż i pchnął nim Łozińskiego, zabijając go na miejscu.

Zabójcę aresztowała policja.

—o—

Sport.

POGOŃ — CZARNI 0:0.

Gra pod znakiem przewagi Czarnych, którzy we wszystkich linjach byli drużyną lepszą niż Pogoń.

Z graczy najlepsi przedewszystkiem Koch następnie Piłat i Reyman w Pogoni dopisali Albański i Mauer.

Sędziował p. Arczyński z Lodzi. Widzów 4 tysiące.

WISŁA — POLONJA 4:2 (1:1).

WARSZAWA. Bramki dla Wisły zdobyli Makowski, Reyman, Adamek, Kisieliński, dla Polonji Malik dwie i Kaczanowski, najlepszy na boisku Bułanow. Sędzia p. Wardaszkiewicz. Widzów 3.000.

Ł. K. S. — WARSZAWIANKA 7:0 (4:0).

ŁÓDŹ. Warszawianka w osłabionym składzie bez Domańskiego, Zwierza i Luksenburga. Bramki dla ŁKS. zdobyli Tadeusiewicz, Durka i Wisławski po dwie Król jedną. Sędzia p. Baranowski z Poznania. Widzów 2 000.

LEGJA — CRACOVIA 3:2 (1:0).

KRAKÓW. Doskonała gra Legji, w której najlepszą częścią drużyny była trójka środkowa napadu. Bramki dla Legji uzyskali Przeździecki, samobójcza i Nawrot na 5 minut przed końcem, dla Cracovii Kozok i Malczyk, Sędzia p. Gulicz. Widzów 8.000.

HASMONEA — SWITEŻ 2:1.
CZARNI I. — JANINA 7:0.
POGOŃ I. — RESOVIA 4:2.
POLONJA — UKRAINA 2:2.
LEGJA — POGOŃ (Stryj) 4:0.

MISTRZOSTWA KL. B i C.

II. Sokół — Metal 7:1 (4:1). Mistrzostwo kl. B. Sędzia p. Głazowski.

Grafika — Biały Orzeł 1:0. Mistrz. kl. B. Z powodu silnej ulewy zawody zostały przerwane w 50 min. Sędzia p. Byk.

AZS. — RKS. 3:1 (1:0). Mistrz. kl. B.

Lwowianka — Rekord 5:0 (3:0). Mistrz. kl. B.

Biali — Jutrzenka 1:0 (0:0). Mistrz kl. B. Sędzia p. Brezdeń.

Maraton — Swit 5:1 (3:1). Mistrz. kl. C .Sędzia p. Tarczyński.

Zenit — Syonid 5:1 (2:0). Mistrz. kl. C.

KOLARSKIE MISTRZOSTWO KLUBÓW LWOWSKICH.

Mistrzostwo RKS. zdobył pewnie Dreher, pokrywając trasę biegu w czasie 1.41.46.2. 2) Jarymkiewicz Jan 1.45.16, 3) Fedorec 1.48.45. 4) Wajdyła.

MISTRZOSTWO POGONI zdobył Kiczek 1.40.42.8, 2) Bosak 1.46.06.8, 3) Burghard 1.51.06. Mistrzostwo L. T. K. M. zdobył Tröss 1.38.11.6, 2) Daniel 1.39.58.4, 3) Tropaczyński 1.42.23.2.

MISTRZOSTWO HASMONEI zdobył 1) Nachgeist 1.51.45, 2) Ruff 1.57.50.8, 3) Gems 2.02.57..

Kronika.

Lwów, dnia 20 maja 1930.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:
Niedziela o 3.30 „Dom kobiet".
Niedziela o 7.30 „Róże z Florydy".
Wtorek o 7.30 „Róże z Florydy".
Sroda o 7.30 „Toska".
Czwartek, o 7.30 „Róże z Florydy".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:
Niedziela o 3.30 „Pan Topaz".
Niedziela o 7.30 „Pan Topaz".
Wtorek o 7.30 „Pan Topaz".
Sroda o 7.30 „Harem".
Czwartek, o 7.30 „Kiepski szeląg".

REPERTUAR „NASZEGO OCZKA":
Do wtorku 20. bm. włącz. „Ładne kwiatki — no, no" (nowa rewja W. Budzyńskiego).

PREMJERA komedji „Kiepski szeląg" Brunona Winawera, którego „Roztwór prof. Pytla", oraz „R. H. Inżynier" zdobyły w swoim czasie rekord powodzenia odbędzie się w Teatrze Małym w czwartek, dnia 22 b. m. Reżyserję objął p. Gustaw Rasiński. Role czołowe spoczywają w ręku pp. Czajkowskiej, Michnowskiej, Ratschki Zabielskiego.

NA DOCHÓD LOPP-u odbędzie się w środę dnia 21-go b. m. w sali Teatru Małego przedstawienie wesołej komedji p. t.: „Harem" odegranej przez zespół artystyczny Sokoła IV.

Z „TRUPY WILEŃSKIEJ". Już jutro, t. j. w środę dnia 21. b. m. rozpoczynają Wileńńczycy swe dalsze występy we Lwowie. Graną będzie świetna sztuka Fr. Langera p. t.: „Peryferje". We czwartek „Nocą na starym rynku" legenda dram. Pereca. Obydwa przedstawienia grane będą po cenach najniższych bo od 1 do 3 zł.

Przedsprzedaż biletów w kinie „Kopernik" od 10—1 i od 4—6.

NOŻE I LASKI PRZY ROBOCIE. Jan Adamski, zam. w Bogdanówce l. 7, doniósł policji, że niejaki Jan Szałdra, uderzył go w twarz, naruszając mu ząb, następnie pchnął go sztyletem w rękę i zbiegł.

Zofja Górniak, prostytutka napadła na swą koleżankę Stanisławę Kucińską, i zraniła ją nożem w rękę.

Stanisław Sobczyk, został oskarżony o pobicie laską Anny Balam zam przy ul. Rzeźbiarskiej.

W ul. Snopkowskiej niejaki Adam Bała napadł na Michalinę Liwńczuk i pobił ją dotkliwie. We wszystkich wypadkach interwenjowała policja.

OFIARA NIEOSTROŻNEJ JAZDY. Jan Bandrowski, kierując autem półciężarowem A. Decela, w ul. Piłsudskiego potrącił 14-letnią Stefanję Kibałę, zam. w Sichowie. Ofiara nieostrożnej jazdy doznała ciężkich obrażeń zewnętrznych i wewnętrznych. W stanie groźnym odwiozło ję Pogotowie ratunkowe do szpitala.

NAGŁY ZGON. Wczoraj wieczór w mieszkaniu Ryfki Feder, zam. przy pl. Strzeleckim l. 2, nagle zmarła 18-letnia Rózia Handel, krawczyni, zam. przy ul. Unji Lubelskiej. Lekarz miejski stwierdził zgon wskutek udaru sercowego.

POŻAR W BIURZE M. K. O. Wczoraj wieczór przechodnie pl. Halickim, zauważyli płomienie i dym wydobywający się z okna kamienicy p. Bałabana na pierwszem piętrze. Okazało się, że poliło się biurko w jednym z biur oddziału Miejskiej Kasy Oszczędności. Wezwana straż pożarna ogień ugasiła. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

UJĘCIE WŁAMYWACZA. Pewien posterunkowy zauważył w ul. Kazimierzowskiej dwóch osobników niosących pakunek. Gdy w ul. Słonecznej chciał ich wylegitymować, jeden z nich uciekł, drugi zaś po stwierdzeniu, że niesie srebrne kandelabry został odstawiony do komisarjatu. Był to Samuel Fürgang, zam. w Zamarstynowie. W czasie przesłuchania zgłosił się telefonicznie Herman Ochs, właściciel realności przy ul. Trzeciego Maja l. 7, i podał, że dokonano włamania do jego mieszkania i kradzieży 2 kandelabrów, chustki i spodnicy, łącznej wartości 2.000 zł. Okazało się, że zakwestjonowane u Fürgena lichtarze pochodziły z tej kradzieży. Wobec tego osadzono go w areszcie.

ZNÓW ROBAK W CHLEBIE GRUBERA. Tomasz Hardy, zam. przy ul. Kasztelańskiej doniósł policji, że znalazł robaka w chlebie, wypieczonym w piekarni Grubera przy ul. Joselewicza l. 4.

Ponieważ podobne dodatki w chlebie tego piekarza, trafiają się często, pożądanem by było, by komisja sanitarna dostarczyła p. Gruberowi dostateczną ilość sit do przesiewania mąki.

W TRZECIĄ ROCZNICĘ śmierci naszego Ojca i Męża Dyr. Dawida Salamandra składamy zamiast kwiatów na grób zł. 25.— na fundusz prasowy „Dziennika Ludowego."

SALAMANDROWIE.

Wiadomości z kraju.

DZIECIOBÓJSTWO. Aniela Woroniak zam. w Kornelowie, koło Sambora, zamordowała swe nieślubne niemowlę. Dzieciobójczynię aresztowano.

ZAMACH MORDERCZY. W Bani Kotowskiej koło Drohobycza, tamtejszy parobek Wład. Huk, napadł na Jana Gerlaka i strzelił do niego 7 raz z rewolweru. Wszystkie strzały chybiły. Niedoszłego mordercę aresztowano.

U. O. W. NA WOŁYNIU. Na terenie powiatów rówieńskiego i kostopolskiego aresztowała policja 23 członków Ukraińskiej Organizacji Wojskowej, wraz z sekretarzem ukr. soc.- radykalnej partji Semeniukiem. Niektórzy z nich są podejrzani o rzucenie przez okno bomby do mieszkania J. Trejki w Majkowie która eksplodując ranila 2 domowników.

Program radjowy.

WTOREK, 20. maja.

LWÓW. 11.58. Sygnał czasu z obs. astron. i hejnał z Wieży Marjackiej.
12.05. Koncert gramofon.
17.30. LOPP. a przemysł lotniczy (T. Jakimowicz).
17.45. Konc. popoł. ork. P. R. (tr. z Warszawy).
18.45. Rozmaitości, komunikaty oraz koncert gramot.
19.20. Opera Bizeta „Carmen" (tr. z Katowic).
Po operze komunikaty z Warszawy.

SRODA, 21. maja.

LWÓW. 11.58. Sygnał czasu z obs. astron. i hejnał z Wieży Marjackiej.
12.05. Koncert gramofon.
17.30. „Bojowe środki chemiczne na usługach ochrony roślin". (J. Jeleniewski).
17.45. Utwory F. Mendelssohna w wyk. ork. P. R. (tr. z Warszawy).
18.45. Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert cert gramot.
19.25. „Prasowy dziennik radjowy" (transm. z Warszawy).
19.58. Sygnał czasu z obs. astr.
20.15. Trans m.koncertu wiecz. z Warszawy.
20.45. Kwadrans liter. Fragm. z pow. „Sezonowa miłość" — G. Zapolskiej (tr. z Warszawy).
22.00. Tr. fejletonu z Krakowa.
22.15. Komunikaty z Warszawy.
23.00 Muzyka taneczna z „Bagateli".

Kącik humoru.

PRZY WYNAJMOWANIU MIESZKANIA.

Gospodyni (zachwalając): Przedtem tu mieszkał bardzo uczony człowiek, chemik, który pracował nad wynalezieniem nowego materjału wybuchowego.
— I wyprowadził się?
— No.. tak. Widzi pan tę plamę na powale. Tyle z niego zostało.

W SĄDZIE.

— Przyznajecie się, że ukradliście samochód?
— Zrobiłem tylko to, panie sędzio, co jego poprzedni właściciel który za to nie został ukarany. Ujrzałem samochód, wziąłem go,, jeździłem nim — a nie zapłaciłem za niego... Tak jak i on.

„ZWYCIĘSKI" RYWAL.

— A więc Lolu, rozstrzygnęliśmy spór z Kazkiem, kto cię ma poślubić. Losowaliśmy... i oto ja jestem!
— Ach, Stefku... więc ty wygrałeś?
— Nie... przegrałem... Wyciągnąłem los który każe mi się z tobą ożenić.

RADOŚĆ.

— Nie uwierzysz, jak się cieszę na codzienną drzemkę popołudniową.
— Tak lubisz spać po obiedzie?
— Ja? nie... ale moja żona.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Film dźwiękowy „Szalona dziewczyna", oraz Hanka Ordonówna w dodatku dźwiękowym.
CASINO: „Simba".
CHIMERA: „Moja żona — twoja żona" z Klarą Bow.
COLOSSEUM: Eddie Pollo „Tajemniczy policjant".
FATAMORGANA: „Przy kominku".
GRAŻYNA: „Magdalena" i komedja „Jej ideał".
KOPERNIK: „Zapomniane twarze", oraz „Związek podlotków".
LEW: „Jego niewolnica".
LUNA: „W płomieniu życia" (Ekspress-Orient).
MARYSIENKA: Film dźw. „Szampańskie życie" ponadto „Smiechy" (Bracia Calabraki).
OAZA: „Wyspa rozkoszy".
PALACE: „Krystyna" (film dźwięk.) dźwiękowy).
PAN: „Słowik hiszpański" z udziałem chóru cygańskiego.
POLONJA: „Dziewczyna ze spelunki".
PROMIEŃ: „Z dnia na dzień".
STYLOWY: „Sygnał wśród burzy". oraz komedja.
UCIECHA: „Pieśń o Atamanie".

PRZETARG.

Magistrat m. Łodzi ogłasza publiczny pisemny przetarg na wykonanie instalacji elektr. oświetlenia w 6-ciu trzypiętrowych kamienicach kolonji mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskiem w Łodzi.

O roboty ubiegać się mogą przedsiębiorstwa i firmy koncesjonowane.

Oferty pisemne na oryginalnych ślepych kosztorysach całkowicie wypełnionych, odpowiadające zatwierdzonym przez Magistrat m. Łodzi w dniu 15 maja 1930 roku warunkom przetargu, należy składać w Wydziale Budownictwa Magistratu m. Łodzi, Plac Wolności Nr. 14. pokój Nr. 44. do dnia 27 maja 1930 roku włącznie, do godz. 11·30, w kopertach podwójnych, zalakowanych pieczęcią firmową, każda z napisem: „Oferta do przetargu, mającego się odbyć w dniu 27 maja 1930 roku na wykonanie instalacji oświetlenia elektrycznego w 6 kamienicach kolonji mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskiem“ i podaniem nazwy oferującej firmy i adresu, z których wewnętrzna będzie zawierała samą ofertę, zewnętrzna zaś, prócz wyżej wspomnianej koperty, powinna mieścić w sobie także dowód złożenia wadjum w kasie miejskiej do depozytu Magistratu m. Łodzi w wysokości 2.000 zł. (dwa tysiące) w gotówce lub innych wartościach, przewidzianych w p. 2, 3, 4 i 6 §. 1 Okólnika Min. Skarbu L. D. O. P. 5284/III z dnia 10 września 1927 roku podług skali procentowej ich kursu, ustalonej w tym okólniku.

Oferty będą otwarte w tym samym dniu o godz. 12-tej w sali posiedzeń Magistratu, Plac Wolności Nr. 14. pokój 24.

Oferty, nie odpowiadające warunkom przetargu, lub złożone po terminie, nie będą rozpatrywane.

Warunki przetargu i załączniki (ślepy kosztorys, warunki techniczne, projekt umowy i plan sytuacyjny kompleksu 6 kamienic) można otrzymać codziennie od dnia 19 maja 1930 roku w godzinach biurowych w Wydziale Budownictwa Magistratu, pokój Nr. 41. za opłatą zł. 15.

Magistrat m. Łodzi.

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową na nazwisko Synenko Mikołaj, wieś Łubiana, wydaną przez P. K. U. Lwów- miasto.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Kasy Chorych m. Lwowa na nazwisko Grüner Uszer.

POSZUKUJĘ posady na odpowiedniem i stałem miejscu jako spawacz autogenowy, lub elektryczny, mam 6 lat praktyki, przy aparatach, liczę lat 24 i jestem kawalerem. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Dziennika Ludowego“ pod „Spawacz“.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer. 32 m/m. za tekstem	—·15 gr.	
» » » » » » 65 » nadesłane	—·40 »	
» » » » » » » » w tekście, kronika	—·70 »	
» » » » » » » » po kronice	—·55 »	
» » » » » » » » na 1-szej str.	—·80 »	

Cała strona za tekstem	250·— zł
Pół strony » »	125·— »
Ćwierć str. » »	65·— »
Jedna ósma strony za tekstem	35·— »
Cała pierwsza strona pod nagłówkiem	600·— »

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. Tel. 4-96.